

Piosenka

Świerszcz gra na skrzypcach
Piosnkę czerwcową
Napisaną przez wiatr
W nockę księżycową.

Jest w muzyce świerszcza
Kwiat wilczego łyka
Bez w lila sukience
Cichy szmer strumyka.

Szelest ptasich lotek
Struny traw zrywane
I promyki złote
W zachodzie wygrane.

Nocne mgły znad rzeki
Loty, szmery, dźwięki
Głos ptaka daleki
Wplótł wiatr w rytm
Piosenki.

Alicja Dudek

MATKA I DZIECKO

Matka i dziecko

- z jednego
- dwa istnienia

I nikt nic tego od dawna nie zmienia.

ONA – już szczęśliwa,

Jak rozświetlona wiosna
Unosi zrodzone dziecko
Z miłością – do słońca.

ONO – pierwsze spojrzenie
do niej kieruje
że – jest skarbem
najdroższym
- sercem czuje.

I nikt i nic dziecka nie zrani,

Póki – bezpiecznie

W cieplejszych ramion przystani.

Ono – płacze

- matka delikatnie

łzy ociera,

Przed smutkiem chroni
z chlebem – słodycz pociechy
podaje w swej dłoni.

przed nieporadnym krokiem
malca kamyki usuwa,

od urodzenia – przez

wszystkie lata nad dzieckiem czuwa,

bo – miłość matki i dziecka

jest niepojęta, jak czarowna

pieśń – w kryształach – zaklęta.

Alicja Dudek

Przyjaciel Królik

Kto małego ma królika.
Nie nudzi się wcale.
Bo z królikiem w dzień i w nocy
Bawi się wspaniale.
Królik miękkie ma futerko.
Cały bielusiutki.
Długie uszy, śmieszny pyszczek
I nosek mały.
Swoim ciągłym przymilaniem
Niejednego wzruszy.
Kiedy zjada smaczną marchew,
Trzęsą mu się uszy.
Często staje na dwóch łapkach –
ważniaka udaje
I wprowadza w całym domu
Królicze zwyczaje.
Nocą sypia koło Władka,
Zwinięty w kłębuszek.
Swym futerkiem miękkim, ciepłym
Grzeje jego brzuszek.
Gdy mu czule patrzy w oczy,
Przechylając głowę,
Władek czuje się bezpieczny,
Ma sny kolorowe.
W chwilach smutku, samotności
Władzia rozwesela.
Mały Władzio jest szczęśliwy,
Że ma przyjaciela.

Ewa Musiorska

Wiosna

Wiosna, wiosna dumnie kroczy –
Wieści o niej szpak roznosi.
Śpiew skowronka płynie w niebo,
O pogodę wdzięcznie prosi.
W lesie bielą się zawilce,
Nad stawem żółcią kaczeńce.
Wierzby z bazi srebrno – białych
Uplotły puszyste wieńce.
Z traw zielonych wychylają
Mleczkę rozwichrzone głowy.
Wiśniowy sad przyozdobił
Biały dywan stokrotkowy.
Na czerwonych, długich nogach
Bociany brodzą po łąkach.
Wszystkie owocowe drzewa
W różowych i białych pąkach.
Z leśnych polan się roznosi
Cudny zapach konwaliowy.
Kukułka głośnym kukaniem
Pobudziła wszystkie pszczoły.
Wiatr rozwiewa brzożom włosy,
Słońce złotym blaskiem świeci.
Radość płynie wprost do serca.
Wiosnę lubią wszystkie dzieci.

Ewa Musiorska

Biedronka

Jestem sobie ja biedronka
Zakochana w róży pąkach
Bo są piękne
Te wiosenne te jesienne...

Wiem na pewno żem czerwona
Kropeczkami powielona
Chodzę sobie po listeczkach
Zjadam mszyce- paskudnice.

Wiem na pewno kiedy jem
Że uzdrowię róży cierń
Choć nie bardzo mi smakują
Ale muszę pomóc różom.

Już oblażyły cały krzew
Milionami swoich trzew
I tę różę, chcą z niej
wysać ich różową krew.

Nie pozwolę na to
Ja biedronka co przez lato
Zawsze siedzę na tej róży
I podziwiam zapach duży.

Nie pozwolę aby jakieś mszyce
Zjadły mą oblubienicę
Więc rozprawię się ja z nimi
I je wyślę na świat drugi.

Janina Woźniak

Pełno w głowie

Mam pomysłów pełno w głowie
Jak je sprzedać kto mi powie?
Pomysł za pomysłem goni
Nawet wiatr je nie dogoni.

Ale ten to chyba super
Dziś się wezmę za naukę
Będę czytał mądre książki
Zapamiętam mądre wątki...

Wtedy i pomysły będą lepsze...
- może wreszcie szczęście się
Uśmiechnie do mnie i założę w banku konto
Bo pieniądze są potrzebne.

Będę je miał - na co zechcę...
Oczywiście mamie oddam większą resztę
Niech i ona ma pożytek z syna który
Ma pomysłów tyle ile mu do głowy wpelźnie
To już wszystko – cześć i ... nara ! ...

Janina Woźniak

Piszę biały wiersz

Pod skalnym niebem
Ujrzałem
Czarnego Anioła
Chciał mi podarować
Biały płat słońca

Abym świat ponury
W sercu ziemi
Pomalował na biało
A pokłady węgla
Na brązowo – zielone

Aby śpiewały
Leśną kołysankę
W czarnym niebie
Klękam przed krzyżem
Wiecznej nocy

Jak żebrak jestem
Obdarty ze słońca
Lecz namaluję odnowa
Lepszy nowy świat
A czarne słowa zamienię
Na biały wiersz.

Jan, Ryszard Dług

Treść życia

Po nocy dzień
O świcie wstaje
Tak zwyczajnie
Otwórz oczy
I ujrzysz
Na wyciągnięcie ręki
Miasto Jaworzno

I pokochać bez rozgłosu
Każdą ulicę
Aby wiatr się rozplakał
Na strunach ciszy
Płyną dobre myśli
Z muzyką łagodnych słów
Spacerować po za miastem

Po dywanie słońca
I otworzyć serce
Dla każdego człowieka
Tak zwyczajnie pokochać
Ludzi i miasto moje
Treścią życia!

Jan, Ryszard Drąg

NIE DLA SIEBIE

Nie dla siebie te wiersze piszemy.
Różne myśli buzujące w głowach
Atramentem na papier lejemy,
Precyzyjnie zamieniając w słowa.

Zło i dobro chcemy w nich umieścić,
Żal i smutek, radość i tęsknoty.
Poukładać w wierszowane treści,
Spraw codziennych najdrobniejszy motyw.

Niech ujawni zniewolony papier
Wszelkie łgarstwa, obelgi i kłamstwa.
Słowa prawdy – ostre niby rapier
Zniszczą źródła oszczerstwa i chamstwa.

W ludzkie serca, jak toporem kata
Mocnym, twardym uderzymy słowem,
By zatrzęsły posadami świata.
Ład zmurszały – zastąpiły nowym.

Może zechce ktoś wiersze przeczytać,
Co ma serce dla innych otwarte.
Pozna jaka w nich myśl jest ukryta,
Czy pisanie one były warte.

Stanisław Miklas

OSTATNIA SZANSA

Stworzyłeś Boże piękny świat,
Wszystko w nim takie doskonałe.
Za niebo, morza, ziemi szmat,
Żadnej zapłaty nie żądałeś. Zastrzegłeś tylko – jako Bóg,
By z tych dobrodziejstw, chociaż w trudzie,
Każdy człowiek – korzystać mógł,
Każde stworzenie, wszyscy ludzie.
Chyba się zawiodłeś Boże? Bo na przekór Twojej woli
Człowiek wszystko zrobić może Coś Ty stworzył on zniewolił.
Tu dla wszystkich miał być raj,
Rzeki pełne mleka, miodu.
A czy jest choć jeden kraj
Gdzie dzieci nie giną z głodu?
Smutna Twoja boska twarz,
Gdy na ziemię z nieba patrzysz,
I żal pewnie do nas masz,
Dlatego przyjsć tu nie raczysz.
Gdybyś jednak zmienił zdanie,
Pomógł wyrwać nam się z matni,
Tą niewdzięczność – wybacz Panie!
Daj nam szansę, raz ostatni.

Stanisław Miklas

DZIEWANNA

W cieniu ogrodu, przy drewnianym płocie,
W świeżej zieleni, smukła i piękna.....
Jak panna.....
Rośnie dziewanna.

U dołu liście szerokie, skórzaste,
Pokryte meszkiem jak aksamit.....
To szmaragdowa suknia...
Tej pięknej pani.

U góry żółte, drobne kwiaty dziewanny,
Splatają delikatny wianek
Na głowie....
Tej niezwyklej panny.

Nocami przy księżycowej pełni
Tańczy, faluje na wietrze
I szepce:
Jestem dziewanna, dzie-wa-nna
Słoneczna kwiatowa pana.

U. Kępka

Kos

W sadzie w owocowych drzewach
Codziennie słyszę jego głos
Więc czekam brzasku lub wieczornej pory
By znów usłyszeć, jak śpiewa kos.

A śpiewa cudnie wierzcie mi
Bo śliczne jego trele
Są dla mej duszy, jak anioła głos
Lub bicie dzwonów na kościele.

I wtedy wszystko proste jest
I żyć chce się żyć od nowa
I marzyć chce się i na jawie śnić
Gdy słyszę jak on woła

U. Kępka